Nr. 293 — Kraków, piątek 21 grudnia 1928 — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem — Rocznik XXXVII

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Obstrukcja rządowa

Potomkowie Sicińskich

Obstrukcja parlamentarna nie była dotychczas nigdy i nigdzie w świecie niczem innem, jak rozpaczliwym środkiem walki, którego w ostateczności chwytała się jakaś gnębiona opozycja, jakaś uciskana mniejszość. Dawny parlament austrjacki był widownią chronicznej obstrukcji i dostarczył historji klasycznego przykładu jej destrukcyjnych skutków, jej rozkładczych następstw. Rozsadzać Austrję zaczęła **obstrukcja**, wojna światowa tylko dokończyła dzieła zniszczenia Austrji, przez obstrukcję rozpoczętego i umożliwionego. Że **obstrukcja parlamentarna w ustrój państwowy wprowadza rozstrój**, to dla nikogo nie ulega wątpliwości.

Żeby jednak obstrukcję robiło **stronnictwo rządowe i rządzące w państwie**, tak cudacznego przykładu, odwracającego naturalny porządek rzeczy do góry nogami, dotychczas jeszcze nie było w dziejach i dopiero „Blokowi bezpartyjnemu współpracy z rządem" przypadło w udziale dać w Sejmie polskim tego rodzaju budujące widowisko światu. W tym względzie stała się **Polska unikatem**. Kto ze zdrowymi zmysłami pojmie takie **szaleństwo?!** Kto zrozumie tak dziwaczny fakt, że **premjer, wiceminister, dyrektorzy departamentów ministerjalnych sanojczą się przez kilka godzin ramię w ramię z posłami pod naciskiem rządu do Sejmu wybranymi** i szpuntują obrady parlamentu, aby — na bliższą metę — udaremnić odroczenie wejścia w życie dekretu rządowego i — na dalszą metę — rozsadzić parlament!

Obstrukcja bowiem robiona przez **stronnictwo rządowe i rządzące** nie jest niczem innem, jak ostatnim środkiem **rozbicia Sejmu**, usunięcia go zupełnie poza nawias życia państwowego. Nie wystarcza zdegradowanie Sejmu do maszyny dla uchwalenia budżetu; nie wystarcza prowokowanie Sejmu czynami przy równoczesnem kołysaniu go do snu słodkiemi słowami, — trzeba grę doprowadzić do końca. A ponieważ Sejm wystrzega się dania powodu do gwałtownego zamachu, podkopuje się go z wewnątrz, uniemożliwia mu się atakami na jednostki, grożeniem ich życiu zapomocą pojedynków, napadami w prasie, a wreszcie i obstrukcją wykonywanie tych jego szczupłych atrybucyj, które w przeciągu półtrzecia roku nagonki potrafił jeszcze uratować.

* * *

Źle tylko wybrał się rząd ze swojem BB, demaskując swe ostateczne zamiary przy takiej okazji, jaką jest podjęta przez Sejm próba **odparcia zamachu na sądownictwo**. Niema chyba człowieka w Polsce, poza pretorjanami czyli sługusami, któryby nie uznał dekretu o zmianie ustroju sądownictwa za zamach na ostatni może filar praworządności, za drogę do „zmilitaryzowania" sądownictwa w tymsamym stopniu i temisamemi sposobami, jakiemi to zrobiono z administracją państwa. Ostatnie słowa p. wiceministra **Cara**, że **rząd mimo uchwały Sejmu zacznie wprowadzać oficerów do sądownictwa**, są tylko ukoronowaniem tego, co dotychczas mówiono i zrobiono: zlekceważenia uchwały, gdy się nie udało ją udaremnić.

Sejm nie dał się jednak zastraszyć, ani przekonać „rzeczowemi" argumentami pp. ministrów i dyrektorów. Igraszka obstrukcyjna BB zmarnowała Sejmowi kilka godzin, wygłoszono kilka mniej lub więcej bezsensownych „mów", ale wkońcu dobra sprawa zwyciężyła. **Sejm postawił na swojem: 162 głosami przeciw 108 uchwalił odroczyć na rok wejście w życie dekretu rządowego o rozstroju sądownictwa.** Uchwała zapadła — blamaż BB pozostał.

* * *

Znamienna i trudna do pojęcia zdrowym rozumem jest okoliczność, że w zabawie obstrukcyjnej współdziałała **konserwa**, wyznająca — w teorji — ideologję t. zw. krakowskiej szkoły historycznej, która w zrywaniu sejmów widziała jednę z głównych przyczyn upadku dawnej Rzeczypospolitej Polskiej i **za utratę niepodległości składała winę na osławionego Sicińskiego z Upity, na zrywaczy sejmów** w równej mierze, co na wrogów zewnętrznych. Obstrukcja to inna forma dawnego liberum veto, czy Sejm niszczą Sicińscy czy BB — istota rzeczy pozostaje tasama. Nie jest tedy bez osobliwej pikanterji fakt, że właśnie uczniowie Szujskiego, Kalinki, Tarnowskiego i Bobrzyńskiego sięgnęli we wskrzeszonej Polsce po laury Sicińskich... W tem szaleństwie jest metoda, jak powiada Szekspir... Na razie Sejm zwyciężył, ale pierwszy wyłom zrobiony, droga do anarchji przez obstrukcję pokazana...

* * *

Teraz zobaczymy, jaką taktykę rząd zastosuje: czy będzie uchwałę Sejmu respektował, czy też odwoła się do obstrukcji w innym gatunku, tj. do Senatu i do drukarni państwowej, aby nie wydrukowała tej uchwały w Dzienniku ustaw.

Obstrukcja była w stałej walce rządu z Sejmem tylko epizodem, ale najbardziej ze wszystkich dotąd przeżytych pouczającym. Dowiódł on jeszcze raz, że można w teorji opowiadać się za współpracą, w praktyce zaś wyniki tej pracy lekceważyć, albo do pracy wogóle nie dopuszczać; dowiódł on dalej, że rząd nie jest ani tak wszechmocny, ani nie ma takiego oparcia, żeby mógł operować siłą tam, gdzie nie ma bardziej kulturalnych argumentów; dowiódł wreszcie, że kłamstwem jest ustawiczne powoływanie się BB na oparcie, jakie ma rzekomo w masach, gdyż społeczeństwo jest w tej sprawie niezawisłości sędziowskiej po stronie Sejmu, podczas gdy po stronie BB były pełne poezji komunikaty PAT.

Batalja na terenie sejmowym skończona, zobaczymy, jaką taktykę rząd zastosuje dla ratowania pozorów swej niezwyciężoności.

Tylko jeden grosz

Wedle cen wytycznych na żyto i chleb, ustalonych przez ministerstwo spraw wewnętrznych jako najwyższą władzę aprowizacyjną na czas od 15 do końca grudnia br. kilo chleba ma kosztować w Krakowie 52 gr., zaś w Łodzi 51 gr. Chodzi tylko o 1 grosz, dlaczego jednak Kraków otrzymuje właśnie na podstawie tego jednego grosza charakter droższego miasta niż Łódź? Wiadomo, że Łódź jest półtrzecia razy większy od Krakowa, że jest siedliskiem olbrzymiego przemysłu — dwa warunki, które raczej usprawiedliwiałyby skwalifikowanie Łodzi jako miasta droższego niż Kraków, a tymczasem jest całkiem odwrotnie.

Nie wiemy, jakiemi obliczeniami kierował się rząd przy robieniu tej różnicy. Czy może Kraków jest, wedle pojęcia rządu, zasobniejszy i dający większe możliwości zarobkowania niż Łódź? Tego nikt twierdzić nie może, kto zna faktyczne stosunki. Kraków, miasto bez przemysłu, żyjące tylko przeszłością, o nieznacznym ruchu budowlanym — jego ludność urzędniczo - robotnicza nie jest z pewnością lepiej sytuowana od ludności łódzkiej, która — o ile ma pracę — ma większe szanse zarobkowania.

Grosz, powiedzą nam, nie gra roli. Trzeba jednak uwzględnić, że większa rodzina skonsumuje kilka kilogramów chleba, a więc groszy będzie już kilka; dalej trzeba pamiętać, że cena chleba wpływa na cenę wielu innych artykułów i znowu podraża je o kilka groszy. Trzeba koniecznie zmienić tę tabelę po grudniu.

**TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!
ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!**

O traktat handlowy z Niemcami

Dotychczasowe rokowania niemiecko - polskie przydały się tylko — kolei. Ciągłe przejażdżki czy całej delegacji niemieckiej czy tylko jej przewodniczącego p. Hermesa kończyły się na odbyciu rozmowy, po której znowu nastąpiła przerwa. Ostatnia taka rozmowa, odbyła onegdaj w Warszawie, miedzy pp. Hermesem i Twardowskim, ma podobno być zapoczątkowaniem nowej fazy w układach na podstawie osiągniętego porozumienia wstępnego.

Od lata 1925 mamy formalną wojnę celną z Niemcami. Czy stan ten zmienił cokolwiek w wymianie towarów między obu krajami? Jak przed wojną, tak i obecnie Niemcy są największym naszym odbiorcą i największym dostawcą. Wedle obliczeń fachowych w br. Niemcy dostarczyli nam 26,8 naszego przywozu, my zaś wywieźliśmy do nich 33% naszego wywozu. A więc mimo wojny, mimo „cel bojowych" nie możemy widocznie obejść się bez stosunków z Niemcami — czy to jedno nie przemawia już za uregulowaniem tych stosunków?

Dwie główne sprawy stały dotychczas na przeszkodzie dojściu porozumienia do skutku: sprawa naszego wywozu węgla oraz bydła i mięsa. Niemcy chcą przyznać mniejszy niż przed latem 1925 kontyngent węgla, co zaś do bydła i mięsa trudności wynikają ze stanowiska agrarjuszów niemieckich, którzy boją się konkurencji polskiej i pod pozorem ochrony rodzimej produkcji stawiają skuteczny dotąd opór żądaniom polskim. Z dotychczasowego przebiegu rokowań wiemy, że sprawa węgla nie przedstawia już trudności w stopniu pierwotnym. Przedewszystkiem Niemcy skłonne są przyznać większy kontyngent, Polska zaś wobec coraz silniejszego opanowywania rynków skandynawskich emancypuje się coraz silniej od wyłącznej zależności od Niemiec. Sprawa bydła i mięsa też przesunięta została na tor, jakby to powiedzieć, naukowy; chodzi mianowicie o przepisy weterynaryjne, które — znamy to z historji austrjacko-serbskiej — służą za najlepsze narzędzie sekatur i utrudniają porozumienie, ileże każda strona uważa wpływ drugiej na wydawanie przepisów za niedopuszczalne mieszanie się w sprawy wewnętrzne.

Mimo jednak trudności należy spodziewać się, że przecież do ugody przyjdzie. Polska ma obecnie ułatwioną sytuację wobec tego, że wpływy agrarjuszów w obecnym rządzie niemieckim znacznie zmalały; powtórnie też dlatego, że nasz bilans handlowy wedle wykazu za listopad okazuje faktycznie olbrzymią przewagę tak, że bądź co bądź zmalało niebezpieczeństwo zalania nas obcemi towarami i mamy możność zmniejszenia naszego importu — o to głównie chodzi — z innych krajów i w mniej potrzebnych artykułach na korzyść i na rekompensatę z partnerem niemieckim.

Berlin, 19 grudnia (PAT). W sejmie pruskim toczyła się wczoraj dyskusja nad wnioskiem socjalistycznym w sprawie zamykania i ograniczenia przedsiębiorstw w przemyśle metalowym niemieckiego Górnego Śląska. W dyskusji tej przedstawiciele socjalistów, demokratów i niemieckiej partji ludowej zgodnie podkreślali, **że główną przyczyną upadku życia gospodarczego na Śląsku niemieckim jest brak traktatu handlowego z Polską.** Socjalista Nowak oświadczył, że przemysł metalowy na Śląsku niemieckim **łaknie wprost zawarcia traktatu handlowego z Polską i że tylko traktat stworzyć może nowe rynki zbytu dla niemieckiego Górnego Śląska.** Demokrata Schmiljan uczynił zarzut rządowi, że mimo długotrwałych rokowań, do tej pory nie udało się doprowadzić do zawarcia traktatu handlowego z Polską. Przedstawiciel niemieckiej partji ludowej Metzenthin podniósł, że **tylko zawarcie traktatu handlowego z Polską i zakończenie wojny handlowej zapewnić może Śląskowi niemieckiemu zbyt produktów przemysłowych.**

Cała prasa berlińska, z wyjątkiem „Vossische Zeitung" i „Vorwarts", jak również i „Nachrichtenbureau des Vereines der deutschen Zeitungsverleger", podając obszerne sprawozdanie z dyskusji sejmowej, **świadomie przemilczają wszystkie ustępy dotyczące traktatu handlowego z Polską.**

Państwotwórcza praca kolejarzy

10 lat pracy dla dobra klasy pracującej i państwa polskiego

W uzupełnieniu naszego sprawozdania z uroczystego obchodu dziesięciolecia związku zawodowego pracowników kolejowych w Krakowie, podajemy poniżej obszerne przemówienie tow. **Batora**, sekretarza okręgowego ZZK w Krakowie, wygłoszone na akademji w teatrze miejskim im. Juljusza Słowackiego.

Dziesięć lat temu 16 grudnia 1918 roku w odrodzonej Polsce, odbył się w Warszawie wszechpolski Zjazd delegatów kolejarzy, aby budować Związek zawodowy kolejarzy. Zjazd ten postanowił **o założeniu ZZK i ustanowił dla niego jako wytyczne, obronę interesów ekonomicznych i moralnych polskich kolejarzy i dążenie do podniesienia kolejnictwa polskiego na najwyższy poziom**, wreszcie umoralnienie i krzewienie kultury wśród członków Związku. W ciągu swej dziesięcioletniej działalności ZZK walcząc i pracując zawsze trzymał się linji wytkniętej przez pierwszy Zjazd.

Związek walczył nietylko o materjalne postulaty dla kolejarzy, ale walczył jednocześnie i pracował dla Polski. Ponieważ z dziesięcioleciem Związku łączy się 25-cio lecie powstania w Krakowie dawnej grupy ogólnej organizacji klasowej kolejarzy austrjackich, która to grupa o tej samej ideologji, co ZZK. była podstawą ideologji ZZK. a jej działacze w Krakowie i b. Galicji pionierami tworzącego się w Polsce Związku, wypada mi oddać im należną cześć. **Stwierdzić jednocześnie muszę, że kolejarze Małopolski zorganizowani w dawnej grupie organizacji ogólnej kolejarzy austrjackiej, zawsze mieli na celu uzyskanie Niepodległości Polski i współpracując z Polską Partją Socjalistyczną wspólnie ze sferami Niepodległościowemi walczyli o Polskę.**

Związek wykonując naczelne postanowienie I-go Zjazdu w Polsce, w ciągu dziesięciu lat walczył o postulaty ekonomiczne kolejarzy. Walki te są ogółowi kolejarzy znane.

Związek i ogół zorganizowanych kolejarzy, rozumie co może żądać od państwa i co może mu to państwo dać, dlatego nigdy nie stawiał demagogicznych żądań. W chwilach groźnych dla państwa Związek niejednokrotnie odstąpił od swych żądań. Kiedy groziło Polsce utracenie niepodległości w roku 1920 warsztatowcy i inne kategorje kolejarzy odstąpili od utrzymania 8-mio godzinnego dnia pracy, robiono nocami pociągi pancerne przy lichej zapłacie. Związek i kolejarze wzięli zatem, jak widzimy, czynny udział w budowaniu Polski.

O budowie kolejnictwa polskiego i wysiłkach kolejarzy w tej dziedzinie pisał pan minister komunikacji w swem orędziu z okazji 10-lecia niepodległości.

Do najdalszych zakątków kraju Związek Zawodowy Kolejarzy od wschodu do zachodu rozsiał swe **Koła oświatowe**, około których niejednokrotnie grupuje się całe miejscowe życie kulturalne i towarzyskie społeczeństwa. Związek wychował dziesiątki społeczników, którzy pracują dzisiaj w parlamencie jako posłowie, lub w samorządach i godnie reprezentują polską klasę pracującą.

Związek zainteresował członków pięknem sztuki. Utworzyliśmy dziesiątki **orkiestr, chórów, sekcyj dramatycznych i kółek przyjaciół dzieci.** Związek wychowuje swych członków na dobrych obywateli kraju.

Nie można usuwać Związku oraz jego członków od prawa współpracy dla Polski. Domagamy się, aby klasę pracującą dopuszczono do współrządów w Polsce.

W przeświadczeniu, że walka i praca Związku zawodowego kolejarzy w ciągu dziesięciolecia była walką i pracą dla dobra Rzeczypospolitej Polskiej, dla dobra Kolejnictwa Polskiego, dla dobra ogółu Kolejarzy, wnoszę okrzyk „Niech żyje Związek Zawodowy Pracowników Kolejowych Rzeczypospolitej Polskiej".

Okrzyk ten trzykrotnie powtórzyli wszyscy uczestnicy akademji.

Motywy wyroku na „arcybiskupa" marjawitów

Sąd okręgowy w Płocku ogłosił motywy wyroku skazującego „arcybiskupa" marjawickiego Jana Kowalskiego na cztery lata więzienia za czyny, uwłaczające moralności publicznej. Motywy te zawierają kilkadziesiąt stronic druku i w wielu miejscach walorski sądu, dotyczące przestępstw Kowalskiego, nie nadają się do druku. Kowalski został skazany za dopuszczanie się czynów lubieżnych w okresie od 1922 do 1926 roku w stosunku do pięciu nieletnich wychowanek klasztoru oraz pięciu zakonnic, których był zwierzchnikiem. Dochodzenie, jak wynika z motywów, było wszczęte przez urząd prokuratorski wbrew woli poszkodowanych. Poza analizą stosunku Kowalskiego do ofiar jego i życia klasztornego, motywy wyroku wskazują, że Kowalski w czasie całego swego życia miał zamiłowanie do niemoralności. Wreszcie zasługują na uwagę wnioski sądu o „ślubach mistycznych", uznanych przez sąd za realne i fizyczne.

Charakterystyczny proces

Prasa czeska stwierdza, że sąd berliński przysporzył wiele reklamy granej w Berlinie sztuce Jarosława Haszka „Dzielny żołnierz Szwejk". — Głośny bowiem karykaturzysta Jerzy Grosz, skomentował ten utwór w sposób, który go naraził na proces i grzywnę w kwocie 2000 marek.

Mianowicie na jednej ze swoich ilustracyj przedstawił Chrystusa w masce przeciwgazowej i butach wojskowych... Rysunek taki rozpatrywany sam w sobie — bez uwzględnienia, na jakiem tle wyrósł, jakie uczucia skłoniły malarza do tej demonstracji, posiadałby, mówiąc językiem sądowym, pewne znamiona bluźnierstwa. Ale tu nie chodziło przecie o uchybienie twórcy chrystjanizmu, lecz o wyrażenie w skrócie myśli — co właśnie uczyniono z nauką Chrystusa? Atmosferę powszechnego braterstwa, którą chciał stworzyć Chrystus, dosłownie zatruto... I to zatrucie jest największem bluźnierstwem, jakie mogło dotknąć Chrystusa i naukę, którą głosił. Artysta przyciśnięty do muru, tłumaczył się, że przedstawiając tak Chrystusa nie chciał obrazić i Kościoła, lecz potępić tych złych „pasterzy", którzy usprawiedliwiali masakrę.

Oczywiście, żaden sąd nie stawał w obronie religji, gdy były cesarz Wilhelm głosił istnienie Boga „niemieckiego" i temu „bogu" przypisywał solidarność ze swoją polityką militarystyczną... Ale gorszył tych sędziów rysunek, w którym stwierdzono, że Chrystus wśród swoich „wiernych" musiałby w masce przeciwgazowej konać...

Podziękowanie

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie ś. p. **Ignacego Kowalskiego**, a w szczególności **P. T. Duchowieństwu i Orkiestrze R. T. M. „Hejnał"** składa na tej drodze serdeczne „Bóg zapłać"

Żona i Krewni.

Zbiory Kazimierza Bartoszewicza dla miasta Łodzi

Przez kilka dni bawili w Krakowie delegaci łódzkiej Rady miejskiej wiceprezydent miasta tow. dr. Adam Wieliński i ławnik tow. prof. Przecław Smolik, aby złożyć w imieniu tej Rady podziękowanie sędziwemu redaktorowi Kazimierzowi Bartoszewiczowi za cenny dar bibljoteki, archiwum i zbiorów artystycznych. Delegacja przeprowadziła na miejscu formalności związane z przejęciem całego tego zbioru na własność miasta Łodzi. Łódzka Rada miejska zobowiązała się nietylko utrzymywać go jako osobną całość pod nazwą „Zbiory Juljana i Kazimierza Bartoszewiczów", ale powiększać go stale nowemi nabytkami.

Obecnie zbiory te inwentaryzują się. O ile nam wiadomo, do katalogu bibljoteki wejdzie około 5 tysięcy książek, broszur i czasopism, pomiędzy któremi znajdują się wielkiej wartości dzieła historyczne i stare rzadkie druki polskie i obce. — Archiwum obejmuje kilka tysięcy dokumentów, listów osób historycznych, autografów znakomitych pisarzy i t. d., samych tak zwanych Silva rerum jest około 100. Zbiór artystyczny składa się z portretów rodzinnych, kilkudziesięciu obrazów wybitnych artystów, rysunków, sztychów, albumów, fotografij. Jest i kilka rzeźb, nieco numizmatów i medali, tabakierek, pieczęci, odlewów i innych przedmiotów pamiątkowych i artystycznych.

Socjalistyczna Rada miasta Łodzi nie poprzestanie na podziękowaniu ofiarodawcy i na oklaskach, jakiemi dar jego przyjęła, ale otoczy go troskliwą opieką i wstawiać będzie do swego budżetu kwoty, aby z tego bogatego zawiązku stworzyć poważną instytucję kulturalną. Pierwsze miasto przemysłowe w Polsce, a drugie pod względem liczby mieszkańców (650.000), ma tę ambicję, by zdobyć się na pierwszorzędny, zasobny warsztat pracy naukowej. Dobrym horoskopem dla nowej instytucji jest nietylko gorliwość i szybkość, z jaką delegaci miasta Łodzi przeprowadzili sprawę objęcia zbioru Bartoszewiczów, ale i nowe nabytki, jakiemi go już powiększyli.

SEJM

—o—

DOKOŃCZENIE WTORKOWEGO POSIEDZENIA

Warszawa, 19 grudnia.

Wczoraj po przemówieniu posła Sanojcy zabrał głos poseł **Zwierzyński** (endek) i zaproponował przerwanie dyskusji. Wniosek ten został **przyjęty** przeciw głosom BB.

Marszałek udzielił głosu przedstawicielowi rządu prokuratorowi Sądu najwyższego Kuczyńskiemu. W sali wybuchła **wrzawa** i **okrzyki**, iż jest to obstrukcja. Marszałek wyjaśnił, iż na podstawie regulaminu przedstawiciel rządu ma prawo zabierać głos poza kolejką i bez ograniczeń.

Prokurator Kuczyński wskazał, iż chodzi tu o obalenie całego gmachu, który rząd postawił a nietylko o pewne poprawki, gdyż z 3/4 conajmniej punktów spornych doprowadzono już do zgody. Następnie mówca omówił poszczególne wnioski, zmierzające do zmiany dekretu o ustroju sądownictwa, udowadniając, że nie ma dostatecznej podstawy do odroczenia dekretu na rok.

Następnie marszałek udzielił głosu posłowi **Pierackiemu**, który wyjaśnił, iż nie występuje przeciw unifikacji, lecz tylko za odroczeniem, dopóki błędy w dekrecie nie będą zmodyfikowane.

Poseł tow. **Prager** zgłosił wniosek formalny o przerwanie dyskusji. Wniosek **przyjęto**.

Dyrektor departamentu ministerstwa sprawiedliwości Sieczkowski stwierdza, iż wniosek o odroczenie tej ustawy przekreśla robotę 10 lat wykonaną z udziałem najlepszych sił, na jakie można było się zdobyć.

Poseł **Zwierzyński** ubolewa, iż marszałek nie znalazł sposobu zapobieżenia obstrukcji.

Prezes Rady ministrów **Bartel** zastrzega się, że ze strony rządu nie była prowadzona obstrukcja. Przemawiali dotychczas ci, którzy w sprawie tej byli zaangażowani jako twórcy. Przemówienia ich nie miały charakteru subjektywnego, jedynie tylko rzeczowy.

Poseł **Stapiński** postawił wniosek o przerwanie posiedzenia i dokończenie sprawy jutro lub pojutrze.

Poseł tow. **Prager** zgłosił wniosek o przerwanie dyskusji. W głosowaniu wniosek ten **przyjęto**, natomiast wniosek posła Stapińskiego o odroczenie posiedzenia **odrzucono**, poczem Izba przystąpiła do głosowania nad projektem ustawy odraczającej w 3 czytaniu. **W głosowaniu imiennem przyjęto projekt ustawy odraczającej 162 głosami** przeciw 108.

Po ogłoszeniu wyniku głosowania wiceminister Car złożył imieniem rządu oświadczenie, iż wobec stanowiska Sejmu, który odrzucił wniosek o przekazanie sprawy do komisji prawniczej, a następnie w 2 i 3 czytaniu uchwalił projekt odroczenia, **rząd pozostawia sobie wolną rękę** co do korzystania z uprawnień, zawartych w artykule 87, § 1, projektu o ustroju sądów powszechnych, dotyczących **przechodzenia do sądownictwa powszechnego oficerów korpusu sądowego.**

Na tem posiedzenie przerwano. Termin następnego posiedzenia nie został ściśle oznaczony, odbędzie się ono **po świętach** prawdopodobnie po 10 stycznia.

Życząc posłom wesołych świąt i Nowego Roku, marszałek zamknął posiedzenie.

—ooo—

Brzydko zabarwione zęby

szpecą najładniejsza nawet twarz. Nieprzyjemny zapach ust działa odpychająco. Wady te dadzą się gruntownie usunąć jedynie przez codzienne używanie wspaniale orzeźwiającej, pachnącej pasty do zębów **Chlorodont**. Już po parokrotnem użyciu, szczególnie przy pomocy specjalnie dla tego celu skonstruowanej szczoteczki do zębów **Chlorodont** ze ząbkowaną szczeciną, zaznacza się zbawienne działanie tej pasty. Gnijące, między zębami, resztki potraw, zostają gruntownie usunięte, oddech staje się czysty, a zęby przybierają alabastrowo biały połysk.

Przegląd społeczny

ZGŁASZANIE KANDYDATÓW DO SĄDÓW PRACY

W związku z obwieszczeniem ministerstwa sprawiedliwości z 10 grudnia, ogłoszonem w „Monitorze Polskim" z 15 grudnia, w sprawie zgłaszania list kandydatów na ławników i zastępców ławników sądów pracy i sądów okręgowych, podaje się do wiadomości, że po przepisane § 6 rozporządzenia ministerstwa sprawiedliwości i minist. pracy, oraz ministerstwa przemysłu i handlu z 30 listopada br. Dz. U. R. P. Nr. 98, zaświadczenia, udowadniające prawo do przedstawienia listy kandydatów na ławników i zastępców ławników sądów pracy w Białej i w **Krakowie**. Związki zawodowe pracownicze względnie przedstawiciele tych związków, jeżeli statuty Związków zostały zarejestrowane przez inspektorów pracy, winny się zgłaszać **do obwodowych inspektoratów pracy** w Białej (hotel pod Czarnym Orlem) i w **Krakowie** (ul. Siemiradzkiego 16) i równocześnie przedłożyć **poświadczony odpis statutu.** Termin do przedstawienia list kandydatów nie może być krótszy niż 14 dni i liczy się od daty ogłoszenia powyższego obwieszczenia w „Monitorze Polskim".

Okręgowy inspektor pracy: **Inż. L. Smyczyński.**

Ruch kolejarski

ZAWIADOMIENIE

Janasz Stefan, starszy majster warsztatów w Krakowie, został decyzją sądu okręgowego ZZK w Krakowie wykluczony z ZZK, za **destrukcyjną i nie licującą z godnością członka ZZK działalność na niekorzyść Związku.**

Okręgowy sąd ZZK w Krakowie.

PODZIĘKOWANIE

Komisja kulturalno-oświatowa ZZK w Krakowie składa niniejszem podziękowanie artyście dramatycznemu teatru miejskiego w Krakowie p. **Krasnowieckiemu** za reżyserję obrazu alegorycznego na Akademji ZZK, odtworzonego przez zespół sekcji dramatycznej ZZK w Krakowie. Jednocześnie komisja oświatowa dziękuje całemu personalowi technicznemu teatru miejskiego w Krakowie za okazaną pomoc.

Komisja kulturalno-oświatowa ZZK w Krakowie.

ADAM POLEWKA

CUD

28

(Ciąg dalszy).

Tak wikłała się sprawa w sieci domysłów przez kilka dni. Nagle dzienniki przyniosły wiadomość, że żebrak zgłosił się do sędziego śledczego z sensacyjnym zeznaniem. Oto przypomniał sobie, że w lesie spotkał mężczyznę, prowadzącego pod rękę młodą damę, którego głos był właśnie głosem owego tajemniczego pana. Mężczyzna ten był blondynem i mówił, że „pisze gazety". Gdy ten szczegół doszedł do publicznej wiadomości i gdy policja poszukiwała owej „tajemniczej pary", zgłosił się u sędziego śledczego naczelny redaktor „Pielgrzyma Codziennego", oświadczając, iż on właśnie był tym, który z jakimś żebrakiem w lesie w wymienionym czasie bawił się w rozmowie w qui pro quo. Bezzwłocznie skonfrontowano redaktora z żebrakiem, ale tamten poza stwierdzeniem, że głos jest bardzo podobny, niczego więcej powiedzieć nie umiał. Śledztwo stanęło na martwym punkcie.

Tego poranku, kiedy to w kaplicy rozgrywało się owe sensacyjne zajście, Ruzin obudził się mokry od potu. Śniło mu się, że spadał w bezdenną przepaść i że darmo starał się wbić paznokcie w gładką, jak tynk, ścianę skalną. Przygnębiony snem, zamyślony i roztargniony wstał z łóżka lewą nogą, co uważał za bezwzględnie zły znak. Kiedy już wychodził z domu potknął się w samym progu bramy, a zaraz za bramą nadeptał na kilka rozsypanych szpilek. To wszystko zapowiadało fatalny dzień. Ruzin szedł chmurny jak noc na przechadzkę w stronę miasteczka. Gdy wracał po jakiejś godzinie spostrzegł rozgadane i gestykulujące gromadki ludzi. Posłyszał szereg sprzecznych ze sobą opowieści o wydarzeniach w kaplicy. Pobiegł czemprędzej do domu, połknął w kilku łykach śniadanie i starając się opanować zdenerwowanie, szedł spiesznie do redakcji. Po drodze natknął się na jednego z członków redakcji, który wyjaśnił mu całą sprawę. Ruzin dopiero teraz dowiedział się, że pobitym nie jest nikt obcy, ale właśnie „nasz doktór". Zarazem podejrzenie, jakie żywił od pierwszych posłyszanych słów, podejrzenie, że reżyserem tej tragikomedji jest Wężyski, przemieniło się w pewność. Równocześnie wiadomość, że tamten tak surowo został ukarany za marną sztuczkę cudotwórczą, rozpalała w nim piekło męki. To też, gdy myślał o naczelnym redaktorze „Pielgrzyma" pięści ściskał i zębami zgrzytał.

Bez pukania wpadł do pokoju Wężyskiego. Podbiegł ku stolikowi naczelnego, pochylony wprzód, cały skupiony w pięściach i oczach. Nagle bezmierne zdumienie rozluźniło mu pięści i otwarło usta. Wężyski patrzył w niego uradowany, nieomal rozpromieniony:

— Dzień dobry panu. Jakże się cieszę, że pan przyszedł —

— Dzień dobry — wybełkotał Ruzin.

— Właśnie chcę panu serdecznie podziękować, że pan odradził mi urządzanie podobnych komedyj. Widzi pan, jak się smutnie skończyła —

— Nie kłam pan. Pan jesteś sprawcą — próbował oponować Ruzin.

— Ja?!

Twarz naczelnego wyrażała tak oburzone zdziwienie, że Ruzin zaczął przyznawać się w głębi duszy do pomyłki.

— Ja miałbym to zrobić? — wzruszał naczelny ramionami. — I jakiż cel miałbym w tem — niech mi pan powie?

— Wplątać w niemiłą awanturę doktora i zdyskredytować go —

— W jakim celu? żeby po nim objąć katedrę? — śmiał się głośno Wężyski. Ruzin znowu wpadł w złość. Zły był sam na siebie.

Rąbnął tępą prawdę — tak, jak myślał.

— Chciał pan, bym doktora z domu wyrzucił, bo panu przeszkadza w ubieganiu się o rękę Olgi —

— Doktór? — zdziwił się serdecznie Wężyski.

— A któż?

— Przecież, gdybym o czemś podobnem myślał, to nie doktór byłby przeszkodą, ale pan Jerzyk — proszę pana — złośliwie akcentował słowa naczelny.

Ruzin umilkł. Argument był nie do zbicia. Istotnie wobec ostatnich wypadków, wobec wyraźnego oświadczenia Olgi mówili o tym nauczycielu gimnazjalnym, Jerzyku. Nazywali go nawet „narzeczonym" panny Olgi. Naczelny ma zupełną słuszność, jeśli się z takiego zarzutu śmieje. Ruzin z podełba przyglądał się Wężyskiemu i widząc jego ciągle uśmiechniętą twarz, stracił niemal zupełnie przyniesioną tu w pięściach pewność, że Wężyski jest motorem całej sprawy. Ale jeśli to nie on, to któż?

— Kogo pan podejrzewa — redaktorze? — spytał Ruzin z odcieniem pokory.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiadomości polityczne

—o—

ZA ZGODĄ Z POLSKĄ W SPRAWIE MNIEJSZOŚCI NIEMIECKIEJ

Największy dziennik lipski „Leipziger Deutsche Nachrichten", reprezentujący poglądy niemieckiej partji ludowej, podając telegram z Wiednia o oświadczeniach ministra Zaleskiego na łamach „Neue Freie Presse", zaopatruje wynurzenia polskiego ministra spraw zagranicznych komentarzem, w którym podkreśla, że **z zadowoleniem przyjąć należy spokojne oświadczenia ministra Zaleskiego, które czynią wrażenie, że również Polska nie chce zaostrzać istniejących przeciwieństw.** W szczególności, oświadcza dziennik, należy stwierdzić, iż **Niemcy nie myślą o tem, aby pokryć te kroki „Volksbundu", które są sprzeczne z prawem.** Sporną zdaje się być tylko kwestja, co uważać można za przeciwne prawu, a co za krok podyktowany patrjotyzmem.

PRZYJAZD CZICZERINA DO WARSZAWY?

„Vossische Zeitung" donosi z powołaniem się na informacje z Moskwy, że komisarz spraw zagr. Cziczerin 28 bm. powróci do Moskwy. W drodze powrotnej Cziczerin zatrzyma się 2 dni w Berlinie, gdzie odbędzie konferencję ze Stresemannem. — W drodze powrotnej z Berlina do Moskwy **Cziczerin zamierza również wstąpić do Warszawy.**

WYBORY SENATORÓW W GDAŃSKU

Na wtorkowem posiedzeniu Sejmu gdańskiego odbyły się wybory t. zw. senatorów w głównym urzędzie. Wybory odbyły się według projektu ustalonego przez obecną koalicję sejmową, złożoną z socjal-demokratów, niemiecko - katolickiego centrum i niemieckich liberałów. Prezydentem Senatu wybrany ponownie dr. Sahm. Nowowybrani senatorzy w głównym urzędzie obejmą swoje urzędowanie z dniem 1 stycznia 1929. Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się 16 stycznia. Na posiedzeniu tem wybrany zostanie wiceprezydent Senatu oraz 13 senatorów parlamentarnych.

ZMIANY W RZĄDZIE RUMUŃSKIM

W kołach politycznych oczekują, iż dojdzie do rekonstrukcji gabinetu rumuńskiego. Pewne ministerstwa mają być połączone, inne zaś jak np. ministerstwa bez tek dla Siedmiogrodu i Bessarabji zniesione. M. in. obecny minister spraw zagranicznych Mironescu ma być wybrany prezydentem Izby posłów, zaś premjer Maniu objąłby w takim razie tekę min. spraw zagr. Możliwe są również przesunięcia na stanowiskach ministrów spraw wewnętrznych i rolnictwa.

Z życia robotniczego

—o—

WALKA O WARUNKI PRACY DOZORCÓW DOMÓW

We środę 19 bm. przedpołudniem w Inspektoracie pracy w Krakowie odbyło się posiedzenie nadzwyczajnej komisji rozjemczej dla spraw dozorców domów, w sprawie orzeczenia normującego warunki pracy i płacy dozorców domów na rok 1929. Wobec niesłychanie reakcyjnego stanowiska reprezentantów wszystkich (chadeckich i żydowskich) związków kamieniczników, do których umysłowości nie mają dostępu żadne argumenty społeczne — **do polubownego załatwienia sprawy nie doszło;** wobec tego orzeczenie wyda komisja nadzwyczajna, złożona z trzech przedstawicieli rządu. Równocześnie odbył się w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5 **masowy wiec dozorców.** Przewodniczyli towarzysze: **Murzyn, Grochal i Sadzik.** Referował prócz członków prezydjum tow. r. m. **Zitter**, przedstawiając zebranym sprawę baraku dla bezdomnych, oraz zebranie organizacji. Delegacja wybrana przez zgromadzenie, udała się do Inspektoratu pracy i wręczyła członkom komisji rozjemczej żądania dozorców w sprawie orzeczenia. W memorjale tym dozorcy domagają się w pierwszym rzędzie **utrzymania w całej pełni tak zw. wypowiedzenia z powodami** i wprowadzenia poprawek wymienionych w projekcie umowy zbiorowej na rok 1928—1929, nadesłanym przez Związek zawodowy dozorców domowych i służby domowej w Krakowie do Inspektoratu pracy w Krakowie. W zakończeniu zgromadzeni stwierdzają, że rozumne stanowisko członków Komisji Nadzwyczajnej może się w dużej mierze przyczynić do złagodzenia strasznych warunków, wśród jakich żyją dozorcy krakowscy. Po uniemożliwieniu polubownego załatwienia sprawy przez upór kamieniczników, delegaci dozorców, — biorący udział w obradach w Inspektoracie pracy, towarzysze: **W. Wohnout** i **Jedynak**, przybyli na zgromadzenie i zdali sprawozdanie o przebiegu pertraktacyj. Zgromadzeni wypowiedzieli się jednomyślnie za poparciem stanowiska swych reprezentantów.

KRONIKA

—o—

Kraków, 20 grudnia.

Ludność Polski wzrosła

O 4 MILJONY

W ciągu ostatnich 8 lat niepodległości, ludność w Polsce wzrosła o 4 miljony, co stanowi 15'2 proc. przyrostu. Najwyższy przyrost naturalny wykazują woj. wschodnie (19'2 na 1.000 mieszkańców), następnie centralne (14'3), zachodnie (13'1) i wreszcie południowe (11'6). Mniejszości narodowe na kresach wschodnich wzrastają znacznie szybciej od polskiego elementu w centrum i na zachodzie.

—ooo—

Odezwa wojewódzkiego komitetu przeciwgruźliczego

Do walki z gruźlicą musi zabrać się całe społeczeństwo. Choroba tą stała się niemal klęską powszechną. Ani wiek, ani stanowisko społeczne, ani urząd, ani rasa, nic nie zapewnia ochrony przed gruźlicą. Ludzie chorzy na gruźlicę, źle odosobnieni, niedostatecznie uświadomieni rozsiewają chorobę w swojem bliższem i dalszem otoczeniu. Nie powinniśmy przeto spocząć dopóty, dopóki każdy chory na gruźlicę nie otrzyma pomieszczenia w odpowiednim zakładzie leczniczym, a każdy zagrożony gruźlicą odpowiedniej porady i opieki. — Ażeby to osiągnąć trzeba zebrać bardzo znaczne fundusze, których musi dostarczyć społeczeństwo, gdyż rząd nie posiada dostatecznych środków. Niki nie powinien się uchylać od pomnożenia funduszów na walkę z gruźlicą. **W czasie od 1 grudnia br. do 15 stycznia 1929 r. urządza się w całem państwie okres przeciwgruźliczy.** — W okresie tym są urządzane wykłady i pogadanki o gruźlicy we wszystkich szkołach powszechnych i średnich, po stowarzyszeniach i w większych zakładach przemysłowych. Nadto są sprzedawane nalepki w cenie po 10 groszy **w szkołach, fabrykach, sklepach, kawiarniach i restauracjach.** Niech nikt się nie uchyla od spełnienia obowiązku wobec siebie, swoich najbliższych i ogółu ludności. Niechaj nam świeci jako przykład Francja, która zebrała w czasie dni gruźliczych 3 miljony franków. Nalepki dla dalszej rozsprzedaży są do nabycia w Miejskim Urzędzie zdrowia w Krakowie, gmach magistratu na parterze, pokój Nr. 9.

—ooo—

Swięta w TUR

VIII WIECZORNICA TUR

odbędzie się w sobotę 22 bm. w lokalach TUR i „Legji" przy ul. Dunajewskiego 5 III p. Wieczornicę rozpocznie **odczyt tow. Korolewicza p. t. „Zwyczaje wigilijne w Polsce".** Po odczycie odbędzie się zabawa. Początek wieczornicy o godz. 7 wieczór. Wstęp 50 gr. dla członków TUR i Legji.

W niedzielę, poniedziałek i wtorek, tj. 23, 24 i 25 czynności TUR zawieszone.

„PANI DULSKA"

W drugie święto Bożego Narodzenia, tj. we środę 26 bm. Teatr TUR daje poraz drugi **niezwykle wesołą komedję Gabrjeli Zapolskiej pt. „Pani Dulska".** Dzięki doskonałej grze amatorów Teatru TUR „Pani Dulska" zjednała sobie długotrwałe powodzenie, a świadczy o tem wielka ilość zamówień biletów na świąteczne przedstawienie. — **Początek o godz. 8 popoł.** Ceny biletów od 2 zł. do 50 gr. Bilety nabyć można w Sekretarjacie TUR przy ul. Dunajewskiego 5 III p. Po przedstawieniu

IX WIECZORNICA TUR

w salach na III piętrze. Wieczornicę wypełnią deklamacje, śpiewy i wyświetlanie nowych komedyj filmowych, poczem odbędą się tańce. Wstęp 30 gr.

SKLEPY W NIEDZIELĘ PRZEDŚWIĄTECZNĄ I WIGILJĘ. W myśl obowiązujących przepisów w niedzielę 23 bm. wszystkie sklepy mogą być otwarte od godziny 1 w południe do 6 wieczorem. W dniu 24 bm., tj. w wigilję Bożego Narodzenia, sklepy, wszelkie miejsca zawodowej sprzedaży, oraz zakłady fotograficzne, fryzjerskie i kalotechniczne mogą być otwarte **najwyżej** do godziny 6 wieczorem.

KONKURS NA WYSTAWY SKLEPOWE. Kupcy i przemysłowcy, którzy pragną wziąć udział w ogłoszonym konkursie na wystawy sklepowe, zechcą nadsyłać zgłoszenia do dyrekcji Muzeum przemysłowego w Krakowie przy ul. Smoleńskiej L. 9 najpóźniej do soboty 22 bm. włącznie. Późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględniane.

SZKOLENIE OGLĄDACZY MIĘSA W RZEŹNI MIEJSKIEJ W KRAKOWIE. Dnia 7 stycznia 1929 roku rozpocznie się w krakowskiej rzeźni miejskiej piąty kurs szkolenia oglądaczy mięsa. Kandydaci na powyższy kurs winni wnieść najpóźniej do końca grudnia b. r. należycie udokumentowane i ostemplowane podania do Urzędu wojewódzkiego w Krakowie.

„HONOR, PRZESĄDY I WIARA W BOZIEWICZA". Staraniem TUR odczyt na ten temat wygłosi tow. dr. **Teodor Ringelheim** w Związku zawodowym pracowników umysłowych (Sławkowska 6) jutro w **piątek**, gdyż w ubiegłym tygodniu odczyt powyższy nie mógł się odbyć z powodu przeszkód natury technicznej. Początek o godzinie 7'30 wieczorem. Wstęp wolny dla członków i wprowadzonych gości.

BROWAR OKOCIMSKI. Doszło do naszej wiadomości, że Browar Okocimski przygotowuje na Święta Bożego Narodzenia miłą niespodziankę dla swoich odbiorców, a mianowicie specjalne wary piwa pod nazwą: **Piwo Świętojańskie.**

Piwo to ukaże się w najbliższych dniach i będzie sprzedawane tylko przez krótki czas w beczkach i butelkach.

Piwa tego rodzaju wydawały dotychczas tylko browary Monachijskie i to tylko przez dwa miesiące w roku.

Piwo to jest wysoko procentowe, o dużej zawartości słodu i długo odleżałe.

WYPADEK PRZY PRACY. Na Dietlowskiej l. 53, podczas pracy spadł z drabiny 31-letni Władysław Orlicki elektromonter. Doznał on silnych obrażeń na całem ciele. Lekarz pogotowia po opatrzeniu rannego, przewiózł go do szpitala.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Zawezwano pog. rat. na ul. Zygmunta Augusta do Gustawa Ćwika, lat 27, zam. przy ul. Traugutta l. 13, który w zamiarze samobójczym zażył sublimatu i upadł na chodnik. Ćwika przewieziono do szpitala św. Łazarza. Powód zamachu samobójczego nie stwierdzony.

OGIEŃ POKOJOWY. Z powodu wadliwego przeprowadzenia ścianki drewnianej tuż przy piecu w mieszkaniu przy ul. Traugutta l. 13, zapaliła się ścianka na znacznej przestrzeni, grożąc przeniesieniem się ognia na sąsiednie urządzenie. Straż ogień zlokalizowała.

POŻAR PRZY UL. GOŁĘBIEJ. Wybuchł pożar w składzie papieru Pinkusa Riegelhaupta przy ul. Gołębiej l. 1, gdzie spaliła się większa ilość papieru i zabawek dziecinnych na szkodę 30.000 zł. Pożar powstał od pozostawionego ognia w piecyku żelaznym. Straż pożarna ogień zlokalizowała. Sklep i towar od wypadku pożaru nie był ubezpieczony.

TARGI NA KONIE. Magistrat podaje do wiadomości, że z uwagi na święta Bożego Narodzenia oraz Nowego Roku najbliższy targ na konie odbędzie się we środę 2 stycznia 1929 r.

ARESZTOWANIE SPRAWCÓW WŁAMANIA. W związku z włamaniem dokonanem w nocy z dn. 1 na 2 bm. do sklepu Leona Lipschitza przy ul. Stradom l. 23 aresztowano Bobulskiego Rudolfa, lat 36, Adama Łąckiego, lat 37 i Ziabkę Antoniego lat 22, których na podstawie dotychczasowych dochodzeń odstawiono do więzień sądowych. Dalsze dochodzenia prowadzi się.

TKANINA I GARDEROBA. Antoni Polak, lat 27, bez zajęcia, zam. przy ul. Wielickiej l. 9, aresztowany został za kradzież bala tkaniny wełnianej wartości 1.000 zł., na szkodę firmy „Hermes". Sumera Ludwik, lat 19, bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania aresztowany został przez II Komis. P. P. za kradzież garderoby na szkodę Jakóba Raczka i Tadeusza Bigala.

NAPADNIĘTY NA BŁONIACH BRONOWICKICH. Edward Pipiel, lat 24, agent handlowy w firmie Singera w Krakowie, zam. w Bronowicach Małych pow. Kraków zgłosił w policji, że gdy powracał do domu został na błoniach bronowickich napadnięty przez nieznanego osobnika, który zadał mu nożem dwie rany w lewą pierś, poczem skradł mu portfel z zainkasowaną kwotą 160 zł. Dochodzenia prowadzi powiat. komenda policji Kraków.

FATALNE STOSUNKI BEZPIECZEŃSTWA W MNIKOWIE. Gmina Mników pozbawiona jest zupełnie opieki służby bezpieczeństwa, toteż mieszkańcy jej narażeni są na ustawiczne kradzieże. Z obawy o swoje mienie mieszkańcy Mnikowa muszą po nocach czuwać, aby płoszyć złodziei. Mimo licznych kradzieży popełnionych w ostatnich czasach w Mnikowie policja nie poszukuje ich sprawców. Przestrzega ona jedynie bardzo dobrze higieny, dba nawet o takie drobnostki, jak ślad odchodów ludzkich w ogrodzie, za co właściciela ogrodu surowo ukarała. Wypadałoby, by odpowiednie władze zainteresowały się stosunkami bezpieczeństwa w Mnikowie i poleciły posterunkom policji zwrócić baczniejszą uwagę na wytropienie złodziei grasujących w tej wiosce.

— ooo —

ZARZĄD POWIATOWEGO KOŁA ZWIĄZKU INWALIDÓW WOJENNYCH W KRAKOWIE podaje do wiadomości swym członkom, że wypłata zapomóg świątecznych inwalidom, wdowom i sierotom po inwalidach i po poległych na wojnie, członkom powiatowego Koła którzy wnieśli prośby o zapomogi świąteczne do 15 grudnia do Związku, nastąpi 21 i 22 bm. w lokalu Związku, ul. Podzamcze 30. Przy wypłacie należy okazać legitymację członkowską.

FENOMENALNY RACHMISTRZ ŚWIATOWEJ SŁAWY S. FINKELSTEIN wystąpi dziś 20 bm. w sali Bołońskiego. Nadzwyczaj interesujące eksperymenty rachunkowo-pamięciowe. Bilety do nabycia u Wł. Bołońskiego, Rynek główny 34.

— ooo —

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we czwartek sztuka „Dwanaście tysięcy" Bruno Franka. — Na jutrzejszem przedstawieniu popularnem „Krakowiacy i górale".

HANKA ORDONÓWNA, znakomita artystka teatru „Qui pro quo" w Warszawie, wystąpi we środę 26, w sobotę 29, oraz w niedzielę 30 bm. w Starym Teatrze. W wieczorach tych biorą współudział tancerki A. Konopka i St. Welska, które pod pseudonimem „Welly-Sisters" cieszą się ogromnem powodzeniem w teatrze „Casino de Paris" w Paryżu, nadto wystąpią: W. Arkadi, Cz. Skonieczny, H. Szatkowski i S. Boruński. Bilety są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

— ooo —

Z Polski

ŚNIEGI W POLSCE. Od kilku dni ze wszystkich stron kraju sygnalizują o silnych opadach śnieżnych, które w niektórych miejscach powodują zaspy na torach kolejowych. — W związku ze znacznym opadem śniegu, przybyły do Warszawy pociągi z opóźnieniem: z Poznania o 37 minut, ze Lwowa o [illegible] minut.

GRYPA GRASUJE EPIDEMICZNIE WE LWOWIE. Z powodu mnożących się wypadków zajęcia organów oddechowych o charakterze grypowym, Kuratorjum lwowskie zarządziło zamknięcie żeńskiego gimnazjum im. Królowej Jadwigi przy ul. Akademickiej i filji jego przy ul. Wałowej 4, oraz Franciszkańskiej 9. Miejski Wydział Zdrowia zarządził natychmiast oczyszczenie wszystkich sal tego gimnazjum.

Z MROZU POPĘKAŁY RURY. Skutkiem silnego mrozu przedwczoraj w kilku domach w Warszawie pękły rury wodociągowe i mieszkańcy tych domów pozbawieni zostali na kilka godzin wody. W niektórych miejscach woda zalała piwnice. Inspekcja rur wodociągowych i kanalizacyjnych, wysłała samochodem specjalne pogotowie, które dokonywało naprawy.

OKRADZENIE POSŁA DOBIECKIEGO. Onegdaj dostali się złodzieje do mieszkania posła Dobieckiego Artura (BB) przy ul. Kopernika w Warszawie, skąd skradli palta futrzane wartości 3800 złotych.

NAPAD NA URZĄD POCZTOWY. Z Łodzi donoszą: Przedwczoraj w Radomsku dokonano zuchwałego napadu na urząd pocztowy. Zastępczyni kierownika oddziału pocztowego, drzemiąc w swym gabinecie, posłyszała w pewnej chwili odgłos kroków z sąsiedniego pokoju. Podbiegła ona do drzwi, w których ujrzała kilku nieznajomych. W jednej chwili zatrzasnęła drzwi i zatarasowała je, poczem zaalarmowała policję. W międzyczasie jednak złoczyńcy rozbili kasetkę z pieniędzmi, zabierając przeszło 1000 złotych, oraz znaczki pocztowe i garderobę z mieszczącego się obok mieszkania.

— ooo —

Z zagranicy

POLACY NA UNIWERSYTECIE KOWIEŃSKIM. „Dzień Kowieński" nawiązując do wyborów Tow. Bratniej Pomocy studentów uniwersytetu litewskiego, w których na 40 miejsc studenci Polacy uzyskali 3 miejsca, podkreśla doniosłe znaczenie zamanifestowania przez Polaków swego istnienia narodowego na Litwie. Na uniwersytecie kowieńskim studjuje obecnie 136 zdecydowanych Polaków, w r. ub. liczba ta wynosiła 114 osób.

DYREKTOR MIĘDZYN. BIURA PRACY ALBERT THOMAS przybył 18 bm. do Nankinu z Hankau. Thomas konferował z rządami poszczególnych prowincyj w sprawie warunków pracy kobiet w Chinach.

BIULETYN O STANIE ZDROWIA KRÓLA ANGLJI, ogłoszony we wtorek popołudniu podaje, że mimo dość bezsennej nocy król czuje się wyraźnie lepiej. Ogólnie stan zdrowia króla nie uległ dalszej poprawie. Lekarze oświadczają, że te wahania w samopoczuciu chorego były przewidziane już wcześniej i że trwać one będą jeszcze czas jakiś i budzić niepokój, gdyż okres zdecydowanej poprawy jeszcze nie nastąpił.

Wydany we środę rano biuletyn stwierdza, że król spędził noc spokojnie. Lekka poprawa trwa w dalszym ciągu.

STRASZNY POŻAR FABRYKI RADJOWEJ. Straszna katastrofa wydarzyła się we wtorek przedpołudniem w Berlinie w 4-piętrowym budynku fabryki radjosprzętu i celulozy przy ulicy Schönleinstrasse. Wybuchł tam z niewiadomych przyczyn gwałtowny pożar, którego rozszerzeniu się sprzyjały łatwopalne materjały celuloidowe. Olbrzymi płomień strzelił nagle z I. piętra fabryki w górę, równocześnie zaś kłęby duszącego dymu wypełniły wnętrze, wywołując popłoch wśród robotników. Zaledwie 30 osób zdołało uciec po schodach na dach fabryki, a stamtąd przedostać się na poddasze sąsiedniego domu. Dla reszty robotników i robotnic droga ucieczki została odcięta z chwilą, gdy klatka schodowa stanęła w płomieniach. Część zamkniętych starała się ocalić swe życie, skacząc na ulicę. Straż pożarna zdołała pochwycić 17 osób na rozpostarte płótna, natomiast 35 osób, skacząc na ziemię, doznało cięższych lub lżejszych obrażeń. Jeden z rannych, właściciel fabryki mebli Hawlicky, który doznał złamania obu nóg i ciężkich obrażeń cielesnych, zmarł w szpitalu. Krążą pogłoski, że jeszcze kilka osób nie zdołało wydostać się z płonącego gmachu.

STRASZNY POŻAR HOTELU. „Petit Journal" donosi z Waszyngtonu, iż w czasie pożaru hotelu „Hazard" w Kentucky **zginęło 18 osób.**

Proces dwóch „Kurjerów"

Warszawski „Kurjer Poranny" podaje z Katowic następujące **sprawozdanie z sali sądowej:**

„W swoim czasie korespondent „Kurjera Porannego" p. Bolesław Mieszkowski ogłosił w prasie katowickiej list, stwierdzający, że pogłoski o usiłowaniu otrzymania od województwa śląskiego 64.000 zł. za szereg artykułów płatnych województwa dotyczą nie jego osoby, a współpracownika krakowskiego „Ilustrowanego Kurjera Codziennego". W liście tym powołał się na wyjaśnienie tej pomyłki, jakiego mu udzielono w śląskim urzędzie wojewódzkim.

Z powodu ogłoszenia listu p. Mieszkowskiego województwo potwierdziło fakt, iż istotnie przedstawiciel pewnego pisma zabiegał o tego rodzaju płatne artykuły, a tylko podobieństwo nazwy tego pisma z pismem, którego korespondentem jest p. Mieszkowski, spowodowało pomyłkę, która została natychmiast sprostowana. Mimo tak kategorycznego wyjaśnienia krakowski „Kurjer Codzienny" miast szukać winowajcy, który usiłował tu nadużycie zrobić, wielokrotnie napadł w brutalnej formie na p. B. Mieszkowskiego, cytując nawet tendencyjnie przekręcone wyjaśnienie katowickiego urzędu wojewódzkiego.

P. B. Mieszkowski z powodu tych napaści pociągnął do odpowiedzialności sądowej redaktora odpowiedzialnego krakowskiego „Ilustrowanego Kurjera Codziennego", Jana Stankiewicza, oraz katowickiego korespondenta tego pisma J. Heynara. Sprawa sądzona była dziś w sądzie powiatowym karnym w Katowicach. Po godzinnej rozprawie sąd skazał red. Stankiewicza na dwa tygodnie więzienia bez prawa zamiany na grzywnę, oraz red. J. Heynara na 10 dni więzienia bez prawa zamiany na grzywnę, a nadto każdego z osobna na ogłoszenie wyroku w prasie i na poniesienie kosztów przewodu sądowego."

Przegląd gospodarczy

OGRANICZONY WYWÓZ NIEROGACIZNY Z POLSKI DO CZECHOSŁOWACJI

Praga, 19 grudnia (PAT). Wczoraj na konferencji gospodarczej ministrów ministerstwo rolnictwa przedłożyło wniosek o ograniczenie importu nierogacizny. We wniosku proponuje się oprócz podwyższenia podatku obrotowego także **kontyngentację importu nierogacizny z Polski.** Wniosek motywowany jest koniecznością ochrony produkcji krajowej.

Powstanie w Afganistanie

Peshavar, 19 grudnia (PAT). Podróżni, przybywający z Afganistanu, oświadczają, iż w całym kraju ogłoszono **stan oblężenia.** W Kabulu zabronione są zebrania z udziałem więcej niż 5 osób. Ściśle przestrzegane jest również zarządzenie o gaszeniu światła w godzinach wieczornych. Dokonywane są liczne aresztowania. Jak się zdaje, zawarte w ubiegłym tygodniu w Jalalabad zawieszenie broni objęło tylko koczowników. Powstańcy otoczyli w pobliżu Jalalabad wojska afgańskie. 20 wybitnych duchownych mahometańskich ogłosiło odezwę, wzywającą ludność do posłuszeństwa królowi.

Delhi, 19 grudnia (PAT). Biuro Reutera dowiaduje się, iż władze lotnicze czynią przygotowania do przyjścia z pomocą poselstwu brytyjskiemu w Kabulu.

Wiedeń, 19 grudnia (PAT). Dzienniki donoszą z Londynu: Według nadeszłych tamże wiadomości z Indyj afganistańska para królewska znajduje się **w wielkiem niebezpieczeństwie,** ponieważ większa część armji i szczepów afganistańskich zwróciła się **przeciwko królowi.** Wojsko domaga się od króla zwolnienia wszystkich wojskowych instruktorów europejskich, **rezygnacji z tronu** na rzecz brata i zakończenia europejskich obyczajów. Ponieważ poselstwo angielskie w Kabulu już od wczoraj nie może się porozumieć w drodze telegrafu bez drutu z rządem angielskim, przerwaną została ostatnia możliwość wydobycia autentycznych wiadomości o wypadkach w Afganistanie. Według wiadomości, które nadeszły do Indyj z granicy afganistańskiej, zawieszono nad całym krajem stan oblężenia. W Londynie i Delhi panuje **wielka obawa o los Europejczyków,** ponieważ plemiona afganistańskie mogą się łatwo zwrócić przeciwko cudzoziemcom, posądzając ich o inicjatywę w kierunku modernizacji obyczajów. Indyjska flota powietrzna w ilości 30 samolotów czyni obecnie przygotowania, celem wywiezienia Anglików drogą powietrzną w bezpieczne miejsce. „Manchester Guardian" donosi, że Trebitsch-Lincoln jest przywódcą powstańców, podczas gdy pułkownik Lawrence jest po stronie króla.

Wiedeń, 19 grudnia (PAT). Dzienniki donoszą z Londynu: Według ostatnich wiadomości z Afganistanu z nad granicy indyjskiej **wszyscy mieszkający w Kabulu Europejczycy znajdują się w gmachu poselstwa angielskiego.** W Indjach rozszerzane są alarmujące wiadomości, według których walki trwają dalej. **Armja chce się zemścić na królu** Amanullahu za to, **że żołd przeznaczony dla armji zużyty został na podróż króla po Europie.** Poselstwo afgańskie w Londynie donosi, że król i królowa znajdują się w swoim pałacu w Kabulu. Wszyscy cudzoziemcy i dyplomaci mieszkający w Kabulu są bezpieczni. Bezpośrednie depesze nadane w poniedziałek w Kabulu nadeszły wczoraj do Londynu. Według tych depesz wiadomości rozszerzane w Indjach są przesadzone. Miały miejsce walki uliczne, które jednak nie zmusiły bynajmniej króla do szukania schronienia w twierdzy.

Delhi, 19 grudnia (PAT). Według doniesień nadchodzących z Afganistanu **powstańcy mieli opanować forty dominujące nad miastem, zdobywając wielką ilość broni i amunicji.** Obecnie oczekują oni podobno na posiłki w celu podjęcia **nowego ataku na miasto.** Jak się dowiaduje Reuter, **samolot angielski,** który próbował nawiązać komunikację z poselstwem angielskiem, zmuszony był na skutek defektu w motorze **lądować** prawdopodobnie w pobliżu Kabulu. Niewiadomo jeszcze dokładnie w jakiej okolicy nastąpiło lądowanie ani też, czy pilot i obserwator wyszli bez szwanku.

— ooo —

Czy ustanie wojna w Połudn. Ameryce?

Wiedeń, 10 grudnia (PAT). Dzienniki donoszą z Nowego Jorku, że wojska boliwijskie otrzymały rozkaz **zaprzestania dalszego pochodu i atakowania** wojsk paragwajskich. — Prezydent Boliwji miał zaznaczyć w komunikacie, że honor Boliwji został uratowany i że obecnie **Boliwja nie sprzeciwi się pokojowemu załatwieniu konfliktu.**

Buenos Aires, 19 grudnia (PAT). Prasa podaje oficjalny **komunikat boliwijski,** — który zaprzecza twierdzeniom komunikatu paragwajskiego w sprawie utraty i odzyskania z powrotem fortów paragwajskich Valois i Rivarela. Komunikat dodaje, że wojska boliwijskie nie atakowały nigdy tych fortów.

Budżet oświaty w komisji

Wychowanie fizyczne młodzieży. — Cenzura Żeromskiego i Struga. — O jednolitość szkoły

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 19 grudnia.

Na dzisiejszem przedpołudniowem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej wygłosił obszerne przemówienie na temat wychowania fizycznego młodzieży pułkownik **Ulrych**, dyrektor państwowego urzędu wychowania fizycznego. Mówca stwierdza, że szkoły przeznaczają zamało godzin na sport, brak jest również instruktorów wychowania fizycznego. Pułkownik Ulrych stwierdza następnie, że **wydatek na wychowanie fizyczne wynagrodzą państwu oszczędności, jakie będzie można poczynić przez skrócenie czynnej służby wojskowej** dla tych poborowych, którzy przejdą pełne wyszkolenie fizyczne i złożą odpowiedni egzamin.

Na zapytanie tow. posła **Czapińskiego** o stosunek PUWF do **sportu robotniczego**, pułkownik Ulrych oświadcza, że **PUWF współpracuje z robotniczemi organizacjami sportowemi**, dostarczając im sprzętu, boisk itp. Sportowa praca boiskowa prowadzona jest głównie przez samorządy. Co do **wsi**, to powstają już wiejskie towarzystwa sportowe i wiejskie tereny sportowe.

DALSZA DYSKUSJA

Tow. Posłanka **Markowska** polemizuje z zarzutami posła Grünbauma odnośnie do szkolnictwa mniejszościowego, poczem oświadcza, że **dokształcanie młodzieży robotniczej jest niedostateczne.** Konieczna jest jednolita ustawa o kształceniu młodzieży robotniczej; **PPS przygotowuje odpowiedni projekt.** W zakończeniu swego przemówienia tow. Markowska zgłasza wniosek, by w szkolnictwie średniem pozycję honorarjów za prace programowe, wynoszącą 50 tysięcy zł., podnieść do 200 tysięcy zł., pozycję na kształcenie nauczycieli zawodowych podnieść z 45 na 60 tysięcy zł., pozycję na wystawy szkolne i wycieczki naukowe podwoić, pozycję na stypendja podnieść z 50 na 100 tysięcy zł., wreszcie również odpowiednio podnieść pozycje dla instytucyj opiekujących się młodzieżą.

Poseł **Langer** (Wyzwolenie) **wypowiada się za wnioskiem PPS o skreślenie całego budżetu wyznań**, stwierdzając przytem, że w szkołach istnieje duch Stanisława Grabskiego, przemalowany obecnie na inny kolor.

Następnie przemawiali: poseł **Wawrzynowski** (BB) i poseł **Balicki** (ND), poczem zabrał głos tow. poseł **Dubois**, stawiając demonstracyjny wniosek o skreślenie 1 zł. z budżetu szkół wyższych jako wyraz żądania **zniesienia czesnego i opłat egzaminacyjnych.** Mówca domaga się dalej podwyższenia stypendjów dla studentów szkół wyższych do 200 złotych miesięcznie, zaznaczając przy tem, że stypendja Sejm podniósł ze 120 zł. na 150 złotych, **tymczasem jednak rząd wypłaca stypendystom nadal po 120 złotych.**

Co do uniwersytetu lubelskiego, to mówca domaga się skreślenia 40 tysięcy złotych z budżetu **tej instytucji ciemnoty**, w której — nawiasem mówiąc — na jednego profesora wypada aż... dwóch uczniów...

W dalszym ciągu tow. Dubois podtrzymuje wniosek PPS o przyznanie 200 tysięcy złotych na **uniwersytet ukraiński we Lwowie,** domaga się **39 tysięcy złotych na utworzenie katedr ustawodawstwa robotniczego, 100 tysięcy złotych na teatr i muzykę robotniczą, wreszcie przytacza**

SKANDALICZNY FAKT Z DZIAŁALNOŚCI CENZURY FILMÓW,

która pokreśliła całe ustępy „Przedwiośnia" Żeromskiego, opracowanego do filmu przez tow. Andrzeja Struga. Tow. Dubois domaga się stanowczo ukrócenia szkodliwej działalności tych „korektorów" Żeromskiego i Struga!!

Co do sprawy wychowania fizycznego, to mówca **przyjmuje do wiadomości oświadczenie pułkownika Ulrycha, podtrzymując równocześnie wniosek o wydzielenie 1 miljona złotych na sport robotniczy i chłopski,** wreszcie zapytuje, co jest z projektem ustawy o legalizacji związków religijnych i pozawyznaniowych.

Poseł **Putek** (Wyzwolenie) w niezwykle interesujący sposób uwypukla fakty z działalności kleru stwierdzając między innemi, że na zasadzie ustawy, obowiązującej w Małopolsce, każdy proboszcz obowiązany jest udzielać w szkołach powszechnych naukę religji bezpłatnie przez sześć godzin tygodniowo. Tymczasem, proboszczowie biorą po 1'50 zł. za godzinę, co w sumie daje rocznie **1.105 tysięcy złotych.** Mówca wnosi więc o **skreślenie miljona stu tysięcy złotych z uposażenia duchownych,** jako kontraktowanych nauczycieli — daje to sumę potrzebną na sport robotniczy i chłopski. W dalszym ciągu poseł Putek omawia bezprawny okólnik wicewojewody krakowskiego dr. **Duchа**, zmieniający ustawę konkurencyjną i **narzucający przymusowe uchwalanie przez dozór parafjalny wydatków na reparacje plebanij.**

PRZEMÓWIENIE MINISTRA OŚWIATY

Z kolei zabrał głos minister oświaty p. **Świtalski.** Na wstępie minister wyjaśnia niektóre pozycje budżetu, podkreślając dalej, że postanowił **przerzucić załatwianie drobnych spraw na drugą instancję i** zapowiada, że będzie się starał **o odciążenie od balastu biurokratycznego administracji inspektorów i wizytatorów,** ponadto będzie zabiegał o to, aby w kuratorjach było **więcej urzędników wyższego stopnia,** wyższej inteligencji do kierowania istotną pracą oświatową a mniej kancelaryjną. Drugiem zadaniem, które minister wykonał było ukończenie prac nad **nowym statutem organizacyjnym ministerstwa.** Następnie przechodzi minister do kwestji komasacji szkół i zaznacza, że przejście do wyższego typu szkoły powszechnej jest niemożliwe bez komasacji. Mówiąc o jednolitości szkoły minister wskazuje na to, **że gdy programy trzech klas 7-mio klasowej szkoły powszechnej zostaną uzgodnione z programem pierwszych trzech klas gimnazjalnych nastanie możność realizacji jednolitości.** Minister wypowiada się przeciwko podwyższeniu pozycji na budowę szkół do 50 miljonów zł.

Co się tyczy rezolucji Sejmu i Senatu w sprawie okólnika prem. **Bartla** w sprawie przymusowych praktyk religijnych w szkołach, minister wyjaśnia, że nauczyciele nie podlegają bynajmniej przymusowi praktyk religijnych, lecz mają nadzorować młodzież znajdującą się w kościele. Co zaś do przymusu uczniów poddawania praktykom religijnym to minister wyraża optymistyczne a nieuzasadnione przekonanie, że same władze duchowne rozumieją, że bezwzględne stosowanie przymusu jest nie wskazane.

Następnie minister omawia kwestję **szkolnictwa średniego** wspominając o sprowadzeniu nauki we wszystkich klasach do 30 godzin na tydzień przy redukcji zbędnego materjału naukowego.

Wreszcie minister wspomina **o braku pomieszczenia szkolnictwa powszechnego i opłakanych stosunkach, panujących pod względem szkolnictwa w szkolnictwie wyższem,** gdzie budowa gmachów jest niezbędna. Pokrycia na te wydatki należy szukać w nowych źródłach dochodowych.

Po przemówieniu ministra obrady przerwano do popołudnia. Głosowanie nad resortem ministra oświaty odbędzie się pojutrze.

Budżet ministerstwa przemysłu i handlu

Na posiedzeniu popołudniowem przystąpiono **do budżetu ministerstwa przemysłu i handlu.** Referent poseł **Zarański** (BB) stwierdza, że bieżący rok budżetowy będzie **niekorzystny** dla naszych wielkich artykułów eksportowych. **Trudności eksportu wzrosły.** W dziedzinie węgla, drzewa, cukru, nafty, cynku i produktów hodowlanych toczy się **zacięta walka konkurencyjna o rynki zbytu.** Wywóz węgla, cukru a nawet cynku odbywa się, zdaniem referenta, po cenach niższych od kosztów produkcji. Pocieszającym jest fakt, że zapoczątkowano **wywóz mięsa do Francji.** Znaczne trudności stanowi nieuregulowanie stosunków handlowych z **Niemcami i Rosją.**

Następnie mówca przechodzi do omówienia poszczególnych gatunków produkcji w związku z eksportem.

Sposób rewizji konstytucji

Sejmowa komisja regulaminowa rozważała dziś pismo marszałka Sejmu w sprawie uzupełnienia obowiązującego regulaminu przepisami ustalającemi sposób postępowania w chwili przystąpienia do **rewizji konstytucji.** Sprawa ta będzie jeszcze rozważana przez komisję.

Następnie tow. poseł **Lieberman** referował sprawę rozstrzygnięcia pytania

OD JAKIEJ CHWILI ROZPOCZYNA SIĘ TRWANIE MANDATU POSELSKIEGO.

Komisja wszystkiemi głosami, przeciwko głosom BB. ustaliła, że trwanie mandatów rozpoczyna się **od chwili, w której na publicznem posiedzeniu okręgowej komisji wyborczej** przewodniczący ogłosił wynik wyborów. Co do posłów z listy państwowej — od chwili ogłoszenia wyboru w „Monitorze".

BB chciał, by momentem decydującym była chwila złożenia ślubowania.

Ustrój sądownictwa

Sejmowa podkomisja prawnicza obradowała w dalszym ciągu nad sprawą **ustroju sądownictwa.** Dodano nowy przepis odnoszący się do urzędników referendarskich ministerstwa sprawiedliwości, prokuratury generalnej i oficerów korpusu sądowego. W myśl tego przepisu **kierownicze stanowiska w sądach pokoju będą mogły zająć powyższe osoby po przesłużeniu bezpośrednio przed nominacją najmniej trzech lat.** Przewidziano również zasadę, że każdy sędzia jest mianowany przez prezydenta Rzeczypospolitej.

Ubezpieczenie na starość

NAGŁOŚĆ SPRAWY UZNANA PRZEZ KOMISJĘ SEJMOWĄ

Warszawa, 19 grudnia (PAT). **Sejmowa komisja** ochrony pracy obradowała dzisiaj pod przewodnictwem tow. posła **Regera, przyjmując między innemi nagłość wniosku posłów PPS w sprawie ubezpieczenia na starość, referowanego przez tow. posła Stańczyka.**

Komisja przyjęła ponadto projekt ustawy w sprawie ratyfikacji konwencji, dotyczącej **umowy najmu marynarzy,** przyjęty jako projekt na IX międzynarodowej konferencji pracy, odbytej w Genewie w roku 1926.

—ooo—

SENAT

Warszawa, 19 grudnia (tel. własny „Naprzodu"). Na dzisiejszem posiedzeniu Senat przystąpił do załatwienia szeregu projektów ustawowych już załatwionych przez Sejm.

Odmowa urzędnikom

Warszawa, 19 grudnia (telefon wł. „Naprzodu"). Jak się Wasz korespondent dowiaduje w dniu dzisiejszym p. premjer Bartel oświadczył w sprawie żądań urzędniczych, że definitywną odpowiedź będzie mógł dać **jutro**, po posiedzeniu Rady ministrów, która zadecyduje w tej sprawie.

Premjer podkreślił przytem, że jego zdaniem **warunki finansowe nie pozwalają na jakąś wydatniejszą pomoc dla funkcjonarjuszów państwowych. Niema również mowy, aby ewentualny zasiłek był wypłacony przed świętami.**

TELEGRAMY

ZMIANA USTROJU SĄDOWNICTWA

Warszawa, 19 grudnia (PAT). Minister sprawiedliwości Meyształowicz przyjął w dniu 18 bm. prezydjum Zarządu głównego Zrzeszenia sędziów i prokuratorów w osobach prezesa dr. **Jana** Morawskiego, sędziego najwyższego trybunału administracyjnego, oraz sędziów sądu najwyższego pp. Wacława Miszewskiego i dr. Bronisława Krzyżanowskiego. Przedmiotem tej dłuższej konferencji były sprawy, związane z wprowadzeniem nowej organizacji sądownictwa, sprawa uposażenia i doraźnej pomocy dla sędziów i prokuratorów oraz różne inne sprawy, dotyczące ogółu sądownictwa.

AMNESTJA NA ŁOTWIE

Ryga, 18 grudnia (PAT). Parlament uchwalił ustawę w sprawie amnestji, która jednak **nie** obejmuje większości przestępstw politycznych. Próby komunistów wywołania strajku protestacyjnego nie udały się całkowicie.

PRZESILENIE W FINLANDJI

Helsingfors, 18 grudnia (PAT). Próby podjęte przez przywódcę stronnictwa pracy posła Ingmansa utworzenia rządu na podstawie koalicji stronnictw burżuazyjnych zakończyły się wczoraj wieczorem **niepowodzeniem**, ponieważ stronnictwo agrarjuszy odmówiło swego współudziału. — W związku z tem Ingmans otrzymał misję utworzenia rządu na innej podstawie.

NIEPOWODZENIE FASZYSTÓW W WIEDNIU

Wiedeń, 19 grudnia (PAT). Wczoraj wieczorem kalu wtargnęli komuniści, rozpędzając zgromadzenie Heimwehry. Podczas zgromadzenia do lokalu wtargnęli komuniści, rozpędzając zgromadzonych. Siedm osób zostało lekko rannych. Policja aresztowała przywódcę komunistów Fiala i czterech jego towarzyszów.

DR. DANIEL GROSS (Biała)

Powojenna odbudowa i przebudowa gospodarcza

Gospodarcza konieczność dziejowa w obecnej dobie. Rola Państwa. — Kapitalizacja prywatna i społeczna. — Przeciwstawienie się rabunkowej kapitalizacji prywatnej uprawianej przez pewne sfery gospodarcze, natomiast wzmocnienie kapitalizacji społecznej. — Za etatyzmem, przeciw wybrykom t. zw. liberalizmu gospodarczego. Tezy dla etatyzmu w obecnej dobie.

I.

Właściwym problemem gospodarczym jest konieczność odbudowy i przebudowy gospodarczej jako następstwa strasznego zniszczenia wojennego i stosunków polityczno-gospodarczych powojennych. Tego problemu dotąd nie rozwiązaliśmy. Na rozwiązanie tego problemu społeczeństwo i to całe z utęsknieniem czeka od 10-ciu lat, niestety jak dotąd nadaremnie. Po wojnie znalazł się każdy kraj w innych warunkach i różny będzie sposób sanacji stosunków gospodarczych w każdem Państwie z osobna.

Uzdrowienie stosunków nie może nastąpić dotychczasowym trybem, gdzie każdy warsztat pracy myśli tylko o sobie, gdzie każdy przedsiębiorca dąży tylko do rentowności swego przedsiębiorstwa choć rynek i warunki zbytu są zmienione.

Odbudowa i przebudowa musi być kierowana z jednego centralnego miejsca w Państwie, musi być kierowana pod kątem widzenia całego gospodarstwa, a tendencją tego gospodarstwa winno być zaspokojenie potrzeb całego ludu miast i wsi, a nie jak dotąd tylko mniejszej jego części.

KIEROWNICTWO MUSI SPOCZYWAĆ W RĘKACH PAŃSTWA I INNYCH ORGANÓW REPREZENTUJĄCYCH INTERES PUBLICZNY.

Wyraźnie odróżniam problem odbudowy od problemu przebudowy. Problem odbudowy góruje w tych Państwach, gdzie wojna zniszczyła warsztaty pracy i środki produkcji, komunikacje, budynki itp. Problem zaś przebudowy góruje w tych Państwach, gdzie tego zniszczenia wprawdzie nie było, gdzie jednak zmienione wskutek wojny i politycznych stosunków powojennych warunki zbytu domagają się przegrupowania warsztatów pracy, jedne bowiem są przerośnięte, a drugie niedorośnięte.

W naszym Państwie istnieją oba problemy. Przedewszystkiem będę mówił o problemie odbudowy. Odbudowa musi być planowa wedle potrzeb całego Społeczeństwa. Akcja odbudowy musi być tedy kierowana przez czynniki publiczne w pierwszym rzędzie przez Państwo tembardziej, że w tej odbudowie olbrzymią rolę odgrywają roboty publiczne, obojętnie czy wykonane są na terenie miast, czy wsi, a więc drogi, koleje, szpitale, szkoły, wodociągi, kanalizacja, gmachy urzędowe. Te roboty publiczne są tak samo potrzebą ludności jak odzienie i żywność. — Są one potrzebą na wyższym poziomie kultury, ale nie mniej są potrzebą a zupełnie obojętnem jest czy społeczeństwo płaci je ryczałtowo przez podatki, czy odrębnie i indywidualnie za każde świadczenie. Dawniej korzystanie z dróg było opłacane przez tak zwane myto za każde świadczenie, a dziś drogą podatków ryczałtem. Kierowanie tą akcją odbudowy przez organa publiczne jest dalej koniecznem z tego powodu, że pewien rodzaj potrzeb, które były zaspokojone przed wojną drogą przedsiębiorstw prywatnych, obecnie po wojnie dotychczasowym trybem zaspokojonymi być nie mogą. Myślę tu o budowie mieszkań. Wreszcie najważniejszym argumentem za kierowaniem akcją odbudowy ze strony Państwa, samorządów jako organów publicznych jest ten, że odbudowa nawet prywatnych warsztatów pracy wymaga od społeczeństwa nadzwyczajnych ofiar, na cały przeciąg trwania odbudowy. Ta ofiara polega na ograniczeniu się społeczeństwa przez czas i w celu odbudowy w konsumcji indywidualnej.

Tak jak zniszczenie wojenne było masowe tak i odbudowa musi być masowa. Tak jak na czas wojny konieczne było ograniczenie w konsumcji indywidualnej niestety na cele niszczenia, tak obecnie takie ograniczenie być musi, ale winno służyć celom odbudowy. Ponieważ służy celom odbudowy to ograniczenie — jeżeli będzie powszechne — nie będzie dotkliwe i będzie coraz słabsze. Nie jest jednak dopuszczalnem, żeby to ograniczenie dotykało tylko masy ludowe, a poprostu silnie drażniącym jest stan, jeżeli istniejące ograniczenie ludu w KONIECZNEJ KONSUMCJI indywidualnej służy rozszerzeniu konsumcji indywidualnej z cechami wielkiego zbytku dla uprzywilejowanej warstwy społeczeństwa. BEZPLANOWOŚĆ PROWADZI DO DZIKIEJ ODBUDOWY, do obrabowania społeczeństwa przez pewne uprzywilejowane przedsiębiorstwa, które ze względu na swój wpływ na Rządy i możność skartelowania się mogą tego rabunku dokonać. Inne przedsiębiorstwa, które tego wpływu nie mają i nie mogą usunąć ani konkurencji od wewnątrz ani od zewnątrz nie są w stanie takiej rabunkowej odbudowy dokonać. Nie mogą tego uczynić raz dlatego, że konkurencja na to nie pozwoli, a powtóre dlatego, że siła nabywcza i oszczędność społeczeństwa osłabioną jest przez obrabowanie ze strony sfer uprzywilejowanych. To co dotychczas przez 10 lat po wojnie przeżywamy to była i jest dzika rabunkowa odbudowa. — Spadek marki był środkiem rabunku w szerszych rozmiarach, bo z kredytu prawie bezzwrotnego markowego korzystały szerokie sfery obszarnicze i przemysłowo-handlowe tak pośrednio za pomocą nader licznych w tym czasie powstałych banków jak i bezpośrednio z P. K. K. P., natomiast przy pomocy banknotu złotowego w czasie tegoż spadku rabowały społeczeństwo tylko uprzywilejowane sfery wielkokapitalistyczne. — Po ustaleniu banknotu złotowego sfery te „odbudowują się" przy pomocy karteli lub wysokich ceł wydobywając ze społeczeństwa po usunięciu konkurencji od wewnątrz i zewnątrz wygórowane ceny za swoje towary. — Tutaj muszę poruszyć drugi problem bo jest z problemem odbudowy, w ścisłym związku w obecnej dobie, a mianowicie problem przebudowy czyli przegrupowania warsztatów z powodu zmienionych rynków zbytu. Misja prof. Kemmerera konstatuje, że istnieje w Polsce przemysł stworzony na warunkach, które przestały istnieć, który nie może utrzymać się w nowem otoczeniu i nie ma widoków na przyszłość.

„Pomoc udzielona takiemu przemysłowi winna być obliczona na złagodzenie gwałtownej śmierci i przygotować drogę do powolnego zamarcia, a nie starać się utrzymać przy życiu chorego pacjenta za pomocą stałej transfuzji krwi".

Dalej niżej misja wyraża zapatrywanie słuszne, że Rząd wkraczając w sferę gospodarczą winien mieć przekonanie „że pracuje według praw ekonomicznych a nie przeciw nim".

Niestety te „wielkie przemysły" przerośnięte nie chcą się ścieśniać. Rząd działa według praw ekonomicznych fałszywych, które to sfery podają jako jedynie racjonalne i które one dyktują. Sfery te swoim bezpośrednim wpływem na Rząd i zatruwaniem opinji fałszywemi hasłami ekonomicznemi o konieczności popierania eksportu — że inaczej waluta jest zagrożona i powiększy się bezrobocie — uzyskują nie tylko różne przywileje i ulgi (jak kolejowe, cłowe, podatkowe i kredytowe) dla towarów eksportowych ale nadto wyraźne lub ciche zezwolenie Rządu na nieuzasadnioną podwyżkę cen dla konsumcji wewnętrznej, tak iż przedsiębiorstwa te zyskują kosztem społeczeństwa nie tylko fundusze na odbudowę swoich przedsiębiorstw, ale nadto na luksusowe życie dla właścicieli przedsiębiorstwa i wysokich dygnitarzy tamże zatrudnionych, oraz możność odkładania zysków za granicę. — Obrabowanie społeczeństwa przy pomocy spadku banknotu i swoistego popierania eksportu co trwa już lat 10 uniemożliwia odbudowę w innych gałęziach przemysłu choć są one dla bytu ludności nieodzownie potrzebne, że tylko przypomnę przemysł budowlany prywatny i roboty publiczne. — Dotychczasowa 10-cio letnia metoda rabunkowa ze strony wielkiego przemysłu osłabiła w niemożliwy sposób siły nabywcze ludności i nie dopuszcza do ich wzmocnienia.

Rezultat jest ten, że gospodarstwo się dotąd nie odbudowało, a ta odbudowa jest problemem pierwszorzędnym w kraju tak zniszczonym jak Polska. Gdybyśmy przed wojną mieli gospodarstwo zorganizowane, kierowane planowo, to po zniszczeniu powojennem sposób odbudowy byłby dla całego społeczeństwa jasnym i nie mogłoby społeczeństwo być co do metody odbudowy okłamywane.

Kierownictwo takiego gospodarstwa pewnieby przedewszystkiem ludność roboczą otoczyło szczególną opieką, dostarczyłoby przedewszystkiem dla ludności roboczej środków do życia i zmobilizowałaby ludność robotniczą dla szybkiej odbudowy, a więc dla odbudowania i rozszerzenia sieci komunikacyjnej, do uregulowania rzek do meljoracji gruntów, budowania domów mieszkalnych, szkół, szpitali, do wytworzenia maszyn i surowców dla warsztatów pracy wedle potrzeb ludności. Przy dzisiejszych zaś metodach rabunkowej gospodarki robotnicy wyemigrowali a z pozostałej reszty część znaczna jest niezatrudniona, a koniecznych robót nie nie wykonuje.

Przy gospodarstwie niezorganizowanym, gdzie istnieją prywatne warsztaty pracy, dotąd nie wyszukaliśmy sposobu zdrowej odbudowy.

Po za metodą rabunkowej odbudowy jako jedyne lekarstwo okrzyczano pożyczki zagraniczne. Ten środek jest racjonalny tylko wtedy o ile z pożyczki zagranicznej płacimy maszyny i surowce ze zagranicy sprowadzane. My winniśmy ze zagranicy sprowadzać zagraniczne środki produkcyjne czyli kapitał a nie pieniądze. Tymczasem jak dotąd pieniądze uzyskane z pożyczki zagranicznej leżą nieużytkowane na rachunku Banku Polskiego w kraju lub za granicą, a Bank Polski wymienia je na banknoty powiększając obieg banknotów o równowartość zrealizowanej pożyczki. Tą drogą nie można jednak dojść daleko bo obieg powiększony po za gospodarczą potrzebą wywołuje wewnątrz zwyżkę cen mimo utrzymania kursu na zewnątrz. Nadto pożyczki zagraniczne są bardzo kosztowne, jest i różnica kursu i wysoki procent. Gospodarstwo krajowe musi dla opłacenia procentu i różnicy kursu eksportować za darmo towary na rzecz wierzycieli zagranicznych. Tą drogą odbudowy się nie przeprowadzi.

Więc jakiś inny sposób? Odpowiedź na to pytanie może dać tylko nauka o organiźmie gospodarczym, a więc ekonomja polityczna.

Tak jak środki leczenia organizmu ludzkiego musi podać medycyna, tak też o sposobach leczenia organizmu gospodarczego musi nas pouczyć wiedza ekonomiczna. A właściwie oficjalna ekonomja tego nie wyjawia. W słowie wstępnem do drugiego wydania „Kapitału" (styczeń 1873) powiada Karol Marks, że walka klasowa proletarjatu przeciwko kapitałowi która w Anglji i Francji już po roku 1830 zaczęła tak teoretycznie jak i praktycznie przybierać coraz wyraźniejsze i groźniejsze formy, była pogrzebowem dzwonieniem dla wiedzy ekonomicznej.

Pod wpływem wystraszonego kapitału nauka ekonomiczna na wszechnicach nie była dość pogłębioną, była i jest powierzchowną. Prof. Kemmerer wracając z Polski miał odczyt na rocznem zebraniu ekonomistów amerykańskich. Prof. Kemmerer opowiadał o „elementarnych" błędach ekonomicznych, które napotkał i którym nowe ekonomicznie kraje „zawdzięczają wiele ze swego niezdrowego ustawodawstwa gospodarczego". — Opowiadał, że komisje rzeczoznawców musiały walczyć z temi błędami. Są one jednak tak powszechne i uporczywe a według zdania prof. Kemmerera rozpowszechnione ogólnie wśród wykształconych ludzi na całym świecie, że daje się odczuwać potrzeba powszechnego nauczania w jak najszerszym zakresie podstawowych zasad ekonomji. To trzeba sobie dobrze zapamiętać.

Prof. Kemmerer zajmuje się trzema zasadniczemi błędami. Jeden dotyczy pokrycia złotowego dla pieniądza papierowego. Wobec tego, że u nas nareszcie waluta jest stabilizowana, nie będę o tym błędzie mówił.

Drugi błąd dotyczy bilansu handlowego, kosztownego popierania eksportu. O szkodliwości tego błędu mówiłem poprzednio.

Trzeci błąd, który nazywa prof. Kemmerer „jednym z najbardziej powszechnych i najzłośliwszych błędów jest mieszanie pojęcia kapitału z pojęciem pieniądza". Ten błąd istnieje u nas. Bez rozpoznania i usunięcia tego błędu nie ma mowy o możliwości racjonalnego rozwiązania problemu. Po wojnie widziano przyczynę zastoju gospodarczego w 8-mio godzinnym dniu pracy w ciężarach socjalnych, teraz jednakowoż powszechnie woła się, jeżeli chodzi o odbudowę, o kapitał jako o deskę ratunku. Szukano go jak dotąd bezskutecznie za granicą. Słuszna jest rzecza, że dla odbudowy potrzebny jest kapitał, ale ten istnieje w kraju, trzeba tylko umieć i chcieć go znaleść. Karol Marx napisał 3-tomowe dzieło o „Kapitale", na co poświęcił kilkadziesiąt lat wytężonej pracy. — To dzieło należy koniecznie przestudjować, jeżeli chcemy się zorjentować.

Kapitał, o który nam chodzi, to elementy tworzenia produktów, więc obok warsztatów pracy kapitałem są narzędzia pracy, środki pomocnicze i co najważniejsze środki utrzymania dla klasy pracującej. Te elementy w odróżnieniu od produktów przeznaczonych do konsumcji indywidualnej dla ludzi bezpośrednio nie zatrudnionych są kapitałem.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 20 grudnia.

REHABILITACJA NIEWINNIE ZASĄDZONEGO

W roku 1924 znajdował się w Bronowicach Baon Szkolny O. K., w którym przebywali podoficerowie celem przeszkolenia wojskowego. Z powodu złego traktowania ich przez przełożonych, jeden z podoficerów, mianowicie sierżant Władysław Dobiecki, wniósł zażalenie przeciwko kapitanowi Wieczorkowi i sierżantowi sztabowemu Czapkiewiczowi, skutkiem czego zostało przeciwko Dobieckiemu wdrożone dochodzenie karne. W rezultacie prokuratura wojskowa oskarżyła Dobieckiego o oszczerczą obrazę przełożonych, wyrokiem sądu wojskowego w Krakowie został Dobiecki zasądzony w roku 1925 za nieprawdziwe oczernienie swoich przełożonych na trzy miesiące więzienia. Karę tę Dobiecki odsiedział, jednak po kilku latach na skutek prośby wniesionej przez adwokata dra Birnbauma, Najwyższy sąd wojskowy w Warszawie pod przewodnictwem generała Krzemieńskiego dopuścił w tej sprawie wznowienia na korzyść oskarżonego, wobec czego została wyznaczona nowa rozprawa przed sądem wojskowym w Krakowie. Rozprawa ta odbyła się w dniu wczorajszym. Trybunał przesłuchał na rozprawie kilkunastu nowych świadków, którzy potwierdzili, że w krytycznym czasie obchodzono się z podoficerami Baonu Szkolnego w sposób nieodpowiedni i nieprzepisowy i dlatego wydał nowy wyrok, którym poprzedni wyrok Sądu wojskowego został uchylony i oskarżony został uwolniony od winy i kary. Rozprawie tej przewodniczył major Dr. Żebracki, oskarżał kapitan Bara.

Związki i zgromadzenia

—o—

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH odbędzie się w sobotę 22 grudnia o godzinie 7 wieczór. Prezydjum prosi członków wydziału o bezwarunkowe i punktualne przybycie z powodu ważnych spraw.

BIBLJOTEKA I CZYTELNIA TUR (przy ulicy Dunajewskiego 5, parter) **będą z powodu świąt zamknięte: w poniedziałek 24, we wtorek 25 i we środę 26** grudnia.

BACZNOŚĆ KAFLARZE! Z powodu bojkotu kilku majstrów cechowych przyjazd do Krakowa jest wzbroniony.

REPERTUAR

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Dwanaście tysięcy“.
Piątek: „Krakowiacy i górale“ (przedst. popularne — ceny zniżone).
Sobota: „Ładna historja“.

TEATR REWJOWY „GONG“

Codziennie rewja: „Gistedt w Krakowie“.

WYKŁADY TUR

(ul. Dunajewskiego 5. III p. — sala odczytowa).

Początek wykładów o godzinie 7 wieczorem. Wstęp 30 groszy.

We czwartek 27 bm. nie będzie odczytu.

Sobota: Tow. Korolewicz: „Zwyczaje wigilijne w Polsce“.

W niedzielę 30 bm. poraz trzeci „Pani Dulska“ G. Zapolskiej.

KINOTEATRY

Corso: „Demon kopalni złota“.
Nowości: „Wróbelki“.
Promień: „Żona zpoza drutu kolczastego“.
Sztuka: „Tajemnica hotelu Boulevard“ i „Raj na ziemi“.
Uciecha: „Łatwa zdobycz“.
Warszawa: „My Amerykanie“.

RADJO KRAKOWSKIE

Czwartek 20 grudnia

11.56: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. 15.00: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 16.45: Dr. Jadwiga Pikówna: Bajeczka dla dzieci. 17.10: Pogadanka dla pań: p. Marja Batkowa: „Pasztety z dziczyzny“. 17.35: Odczyt: „E. Rostand“ (w 10-lecie śmierci) — wygłosi dr. M. Brahmer. 18.00: Audycja literacka: „Historja Toma Smarta“ K. Dickensa. 18.35: Audycja literacka z Warszawy. 19.00: Rozmaitości. 19.25: Dyr. Jan Stanisławski: Lekcja angielskiego. 19.55: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego z Warszawy. 20.00: Komunikat rolniczy i inne. 20.30: Koncert: piosenki polskie, włoskie, hiszpańskie i groteski amerykańskie. 22.00: PAT i komunikaty z Warszawy. 22.30—23.30: Muzyka taneczna z restauracji „Pavillon“.

Icek Wolb zg. skradzioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Pińczów, unieważnia.

Zgubiono książkę wojskową na nazwisko Józef Nowak z Wadowa, którą unieważniam.

Unieważniam zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Sadzik Jan, rocznik 1904, wydaną przez P. K. U. Miechów.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.